Rok XIV. Nr. 198 SOSNOWIEC, czwartek 20 lipca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 19-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21; tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Znamienne oświadczenie Marsz. Smigłego-Rydza

„Wyczerpiemy wszystkie metody pokojowe ale gotowi jesteśmy podjąć walkę"



WARSZAWA, 19. 3. PAT. Prasa zagraniczna zamieszcza wywiad, udzielony przez marszałka Śmigłego - Rydza dziennikarce amerykańskiej Mary Heaton Vorse.

W wywiadzie tym marszałek Śmigły Rydz oświadczył m. in.:

Wyczerpiemy wszystkie metody załatwienia kwestii Gdańska w sposób pokojowy, ale o ile Niemcy trwać będą przy swoich planach anschlussu, Polska podejmie walkę. Nawet gdyby miała się bić sama i bez sojuszników. Cały naród jest zgodny co do tego.

Jest on gotów walczyć o niezawisłość Polski do ostatniego mężczyzny i do ostatniej kobiety, bo gdy mówimy, że będziemy się bić o Gdańsk rozumiemy przez to że będziemy walczyć o naszą niepodległość.

Kto kontroluje Gdańsk-kontroluje Gdynię

Gdańsk jest koniecznym dla Polski. Kto kontroluje Gdańsk kontroluje nasze życie ekonomiczne. Nasz handel płynie przez Gdańsk i Gdynię. Kto kontroluje Gdańsk, kontroluje Gdynię.

Posiadamy tylko małe ujście do morza — 140 klm.

W ubiegłym roku 16 miln. ton naszego stale rosnącego handlu przeszło przez te dwa porty. Zajęcie Gdańska przez Niemcy byłoby aktem, przypominającym nam rozbiór Polski. Z tego powodu zarządziłem przed 4 miesiącami mobilizację, gdy kanclerz Hitler ponowił swe żądania, tyczące się Gdańska i Pomorza.

Mobilizacja ta nie była tylko demonstracją. Wówczas byliśmy gotowi gdyby to było koniecznym, na wojnę.

Zapytany przez p. Vorse, w jaki sposób osiągnięta została nadzwyczajna jędrność i spokój narodu polskiego, marszałek Śmigły Rydz odpowiedział:

NARÓD POWZIĄŁ DECYZJĘ

Posiadamy spokój narodu, który powziął decyzję, że wystąpi do wojny o ile zostanie do tego zmuszony. Doszliśmy do tej konkluzji na podstawie naszych dawnych cierpień. W Polsce nie ma ani jednego człowieka w wieku lat 40 który nie pamiętałby, co to znaczy nie posiadać niepodległości. Tym tłumaczy się niezłomne stanowisko całego narodu bez wyjątku.

Marszałek Piłsudski poświęcił swe życie na rozwijanie uczucia narodowego i patriozmu ludu polskiego. Pracował bez przerwy nad zjednoczeniem Polski.

Praca moja w ciągu ostatnich 4-ch lat polegała na kontynuowaniu jego zadania. Starałem się łączyć naród i dać armii poczucie jej wysokiej misji, jako strażniczki naszych swobód. Każdy polski chłop, który uczy się modlitwy, uczy się także iż powinien stać się dobrym żołnierzem, aby móc bronić swego kraju. Nie jest to militaryzmem, lecz szlachetnym uczuciem obowiązku zrodzonym z naszego niebezpiecznego położenia geograficznego, które wymaga od każdego Polaka jak najwyższych zalet obywatela i żołnierza.

Proszę spojrzeć, oświadczył w dalszym ciągu marszałek Śmigły Rydz na mapę. Nasze położenie i nasza historia czynią z obrony naszej wolności żywotny problemat, który zawsze leżał na sercu wszystkim Polakom. Doświadczyliśmy co to znaczy żyć bez wolności i

raczej umrzemy, aniżeli utracimy znowu tę wolność. Nie ma w Polsce ani jednego człowieka, który nie podzielałby tej wiary

Na zapytanie co do sytuacji wojskowej Polski, marszałek Śmigły Rydz odpowiedział:

Jeśli chodzi o naszą armię, to nie będąc tak wielką, jak niemiecka, jest to jednak dobra armia. W wypadku wojny każdy mężczyzna bez względu na wiek i każda kobieta będą żołnierzami.

Zapytany w sprawie stosunków z sąsiadami, marszałek Śmigły-Rydz oświadczył:

Jest to kwestia, na którą trudno jest od powiedzieć. Małe państwa bałtyckie prawdopodobnie ni epargnęłyby się eksponować na niebezpieczeństwo i zachowałyby ścisłą neutralność. Co się zaś tyczy Rosji to posiadamy z nią pakt nieagresji i traktat handlowy, ale dostawa surowców z tego kraju zależałaby niewątpliwie od szeregu czynników. Rosja wyciągnie najpierw z obecnej sytuacji możliwie jak największą ilość korzyści. Rumunia jest naszym sojusznikiem a nasza przyjaźń z Węgrami jest historyczna. Nie wierzę, aby Węgrzy zezwolili wojskom niemieckim zaatakować nas poprzez granicę węgierską. Nie przypuszczam też aby Węgry wzięły udział w wojnie przeciwko nam.

Na zakończenie gdy p. Vorse zapytała czy stanowisko Polski nie dodało otuchy mniejszym państwom, które pragną zachować niezależność. Marszałek Śmigły Rydz odpowiedział:

„Mamy wszelkie powody tak przypuszczać. W każdym razie o ile o nas chodzi walczyć będziemy o zachowanie naszej własnej niepodległości w każdym wypadku nawet bez sojuszników".

100.000 żołnierzy niemieckich

skoncentrowano nad granicą Polską

BRNO, 19. 7. Codziennie nadchodzą na Morawy wielkie transporty wojsk niemieckich. Z Brna są one kierowane do miejscowości nad granicą polską. W dniu wczorajszym przejechało w kierunku na Przerów — Ołomuniec — Ostrawę 12 pociągów z piechotą oraz 7 pociągów z artylerią.

W gminie Swinók w Sudetach skoncentrowano dotychczas 56 wagonów z amunicją i innym materiałem wojennym. Wszystkie budynki szkolne zamienili Niemcy w koszary lub magazyny.

Jak słychać znajduje się obecnie w pobliżu granicy polskiej około 100 tysięcy wojska niemieckiego, piechoty, artylerii kawalerii i innych oddziałów pomocniczych. Dalsze poważne transporty kierowane są na Słowaczyznę. W gminach nadgranicznych Niemcy budują baraki wojskowe.

OPAWA, 17. 9. W Opwaie i okolicy znajduje się 30.000 żołnierzy których sprowadzono w ostatnich dniach z różnych miejscowości Niemiec. Wśród wojska kolportowane są pogłoski, że w dniu 20 bm. rozpoczynają się działania wojenne z Polską i oddziały stacjonowane w Opawie przeznaczone są do zajęcia Śląska zaolziańskiego.

Hacha pojechał do Berchtesgaden
ale Hitler go nie przyjął



HACHA

LONDYN, 19. 7. Korespondent pism angielskich z Pragi donosi, że prezydent Hacha udał się w tajemnicy do Berchtesgaden i prosił po raz wtóry o audiencję Hitlera.

Ponowna ta jednak prośba została znów nie uwzględniona gdyż Hitler odpowiedział, że.. ni ema czasu. Hacha miał zamiar skarżyć się na prześladowanie Czechów w „Protektoracie“.

Bzdury, wyssane
Z BRUDNEGO PALCA.

MORAWSKA OSTRAWA, 19. 7. Według informacyj pochodzących z kół wojskowych działania wojenne z Polską mają być rozpoczęte przez.. brygadę „Condor“. którą już rozlokowano na punktach granicznych.

Jako termin działań wojennych w oddziałach „Condor“ wymienia się okres od 1 do 8 sierpnia br.

Walka z propagandą i szpiegostwem agentów Rzeszy w Irlandii
Wspólna akcja Londynu i Dublina

LONDYN, 19.7. „Daily Express“ donosi że ministerstwo dominiów porozumiewa się z rządem irlandzkim w sprawie wspólnej akcji przeciwko panoszącej się coraz bardziej w Irlandii propagandzie hitlerowskiej

Propaganda ta przybiera w ostatnich czasach niepokojącej rozmiary. Agenci hitlerowscy starają się nawiązać kontakt z Irlandzką Armią Republikańską. Istnieją dowody że z Berlina nadchodzą do Irlandii poważne sumy, przeznaczone na finansowanie terrorystów irlandzkich, działających na terenie Anglii.

Policja w Dublinie sporządziła listę szeregu iNemców przybyłych niedawno do Irlandii, a podejrzanych o kierowanie propagandą. Starają się oni przede wszystkim pod najrozmaitszymi pozorami wkręcić do towarzyskich i politycznych sfer irlandzkich aby tam prowadzić krecią robotę przeciw Anglii.

Charakterystycznym dowodem propagandy niemieckiej w Irlandii jest wyznaczanie w niektórych szkołach nagród dla uczniów za postępy w nauce języka niemieckiego. Nagrodami są kopie niemieckich malarzy, przysyłane masowe z Berlina.

Oświadczenie komendanta
głównego Z. M. P. mjr. Galinata

Ukazało się publiczne oświadczenie komendanta głównego ZMP. majora Galinata w związku z zamieszczonymi notatkami w Kurierze Polskim i Robotniku — że szef ozonowej Młodej Polski był równocześnie działczem hitlerowskiej organizacji. Major Galinat zapowiada: „Wierzcie jednak że tym razem wasze łajdactwa ukarze Sąd Państwowy“. W oświadczeniu swojmi major Galinat stwierdza ze: „bez zmrużenia oka puszczono w świat łajdactwo“... „w tym wypadku ohydne oszczerstwo rzucono pod adresem polskieog oficera“. „Okazało się że obcą jest organom czerwonej i złotej międzynarodówki elementarna przyzwoitość i etyka dziennikarska..“ Pragnę jednak zapewnić was Panowie oszczercy z obu bratnich organów, że polski robotnik, którego zaufanei zdobyłem nie w pokojach redakcyjnych ale w ciężkich latach wojny 1918—1920 nie uwierzy nigdy że Komendant Główny Związku Młodej Polski mjr. dypl. Edmund Galinat jest działaczem hitlerowskiej organizacji. Natomiast tenże Robotnik zastanawia się dziś, jakim wrażym siłom służycie wy oszczercy z Robotnika i Kuriera Polskiego.“

Gierutto zrezygnował
Z WYJAZDU DO LONDYNU

Znany lekkoatleta AZS Gierutto zawiadomił PZLA, że nie będzie mógł wyjechać na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które się odbędą w Londynie w dniu 7 sierpnia br. Gierutto uległ przed kilku tygodniami w czasie zawodów kontuzji prawej ręki. Mimo kontuzji Gierutto startował na mistrzostwach Polski w Poznaniu ale osiągnął słabe wyniki. W tym stanie rzeczy Gierutto nie mógłby liczyć na sukcesy w Londynie i jego rezygnacja jest w zupełności usprawiedliwiona.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE
POWIESC SENSACYJNA

19)

— Przepraszam, czy zastałam pannę Krzywicką? — spytała Tuśka.

— Owszem, panienka jest, ale czuje się dzisiaj trochę niezdrowa.

— Proszę iść i powiedzieć. że przyszedł ktoś do niej w bardzo ważnej sprawie.

— obrze, proszę pani, a jak nazwisko?

Pytanie to zaskoczyło w pierwszej chwili Tuśkę. Zorientowała się jednak natychmiast i powiedziała:

— Proszę oznajmić. że przyszedł ktoś zajomy w sprawie pana Biernackiego.

Kobieta zaprosiła ją do wewnątrz i zostawiwszy w małym pokoiku na dole, poszła z oznajmieniem na piętro. Po krótkiej chwili wróciła i poprowadziła Tuśkę na górę. Otworzyła następnie jedne z drzwi i usunęła się na bok, Tuśka weszła do środka i stanęła na miejscu przy progu. Na odgłos jej wejścia Hanka. pochylona nad czymś podniosła głowę i w oczach jej wyraziło się niezmierne zdziwienie.

— To pani? Pani...

— Nie spodziewała się pani mnie zobaczyć, panno Hanko, prawda?

— Zgadła pani. Nie przypuszczałam nigdy.

— Mniejsza o to. Przychodzę w ważnej sprawie, która dotyczy jej bezpośrednio.

— Słyszałam, że chciała mi pani coś powiedzieć o panu Biernackim.

— To był tylko wybieg. Nie chciałam pani służącej zdradzać swojego nazwiska w obawie, że mnie pani nie zechce przyjąć.

— Proszę. niech pani spocznie i... słucham.

Tuśka usiadła i przyjrzała się uważnie Hance. Spostrzegła więc, że Krzywicka ma oczy mocno zaczerwienione, jakby jeszcze niedawno płakała. Domyśliła się, że to pewnie z powodu straty dokumentów. które skazywały ją na łaskę i niełaskę Korfa. Aby ją więc pocieszyć, odezwała się głosem ciepłym imiękkim:

— Spostrzegam, że jest pani mocno czymś strapiona i poniekąd domyślam się nawet przyczyny pani zmartwienia. Proszę się jednak pocieszyć, strata. jaką pani poniosła — wraca do niej.

Z tymi słowy Tuśka wyciągnęła wielką szarą kopertę spod futra i wręczyła ją Krzywickiej. Następnie owiedziała.

— Proszę sprawdzić, czy w tej kopercie niczego nie brakuje.

Hanka w pierwszej chwili nic nie zrozumiała. Jednakże wzięła kopertę z rąk Tuśki i zważyła ją na ręku.

— Nie rozumiem — powiedziała — cóż tu jest?

— Dokumenty, jakie w tajemniczych okolicznościach pani zniknęły.

— Dokumenty? Moje dokumenty? Naprawdę dokumenty?

— Proszę, niech pani zobaczy.

Krzywicka trzęsącymi się rękami zaczęła rozpakowywać zawartość pakietu. a gdy w końcu obnażyła zaginione dokumenty, łzy jej się z oczu puściły.

— Jaka pani dobra... Nie chcę nawet pytać, skąd posiadasz te dokumenty i dlaczego mi je zwracasz, ale nie mniej jestem ci ogromnie zobowiązana. panna Tuśko.

— Lepiej będzie, jeżeli nie będziesz pytać, Hanuś. Wielu rzeczy ja nie mogłabym ci wyjawić. Lepiej niech zostanie to między nami tajemnicą. Cieszmy się, że dokumenty. mimo wykradania ich, wróciły do rąk prawnej posiadaczki. Crociaż, z drugiej strony dobrze byłoby zbadać. jakiego wroga domowego ma pani, który działa na jej niekorzyść.

— Czy pani przppuszcza, że to nie z zewnątrz ktoś te dokumenty mi wykradł?

— Tak mi się wydaje, że nie. Te papiery zabrał ktośdomowy. ktoś,kto musiał dobrze wiedzieć o schowku. Włamywacz, który ostatnio dostał się w nocy do pani mieszkania, nie zabrał nic. Przynajmniej tak mnie zapewniał pan Biernacki.

d. c. n.

List King-Halla do dr. Goebbelsa

50 tys. obywateli III Rzeszy dowiedziało się prawdy od angielskiego dziennikarza

Wczoraj donosiliśmy o ogromnym poruszeniu wywołanym w Niemczech przez 50.000 listów rozesłanych w zapieczętowanych kopertach do obywateli Trzeciej Rzeszy. Listy te zawierały informacje o obecnej sytuacji międzynarodowej w Europie podane w sposób bezstronny na jakiby się nie odważyła prasa niemiecka. Autorem ich był znany angielski dziennikarz i publicysta polityczny komandor Stephen King-Hall. Poniżej drukujemy jego list otwarty, który ukazał się w prasie londyńskiej w odpowiedzi na gwałtowne ataki ministra propagandy Goebbelsa.

Dr. Goebbels ogłosił w „Voelkischer Beobachter" list otwarty pod moim adresem. Artykuł ten został przedrukowany przez wszystkie prawie pisma niemieckie. Składa się on z czterech tysięcy słów i nie miałem jeszcze czasu tego wszystkiego przeczytać. Przeczytałem jednak dosyć by stwierdzić że

DR. GOEBBELS WTRĄCA SIĘ DO MOJEJ PRYWATNEJ KORESPONDENCJI.

Pisałem po niemiecku listy o wydarzeniach bieżących do wielu prywatnwch obywateli niemieckich. Dr. Goebbels zapewne uważa że nie ma w Niemczech spraw tak prywatnych, że nie mógłby się on do nich wtrącać.

W listach tych otwarcie zaznaczyłem że zawierają one moje osobiste poglądy na rozmaite sprawy współczesne jak np. zdecydowanie Wielkiej Brytanii do walki z najeźdźcami i angielskie oburzenie po rozbiorze Czechosłowacji.

Wyraźnie stwierdziłem że posiadam wielki szacunek dla narodu niemieckiego który tak samo jak i ja pragnie pokoju ale jednocześnie zaznaczyłem że zdaje mi się że

NARÓD TEN JEST POZBAWIONY PRAWDZIWYCH INFORMACYJ

które moi ziomkowie uważają za konieczne przy ocenie obecnej sytuacji międzynarodowej.

Przetłumaczyłem dla mych niemieckich czytelników pewne urywki z mów lorda Halifaxa które były w swoim czasie zupełnie pominięte lub też zniekształcone przez prasę niemiecką.

Wściekłość dr. Goebbelsa można sobie tylk otłumaczyć jego obawą przed konsekwencjami, które mogą nastąpić gdy Niemcy zrozumieją, że sprawa ta ma także i swą drugą stronę. W artykule swym i w conajmniej trzech niemieckich audycjach radiowych, których słuchałem w ciągu ostatnich 24 godzin, oskarża mnie on o pozostawanie na żołdzie Foreign Office i twierdzi nawet że to sam lord Halifax pomógł mi zredagować te niemieckie listy.

TWIERDZENIA TE SĄ FAŁSZYWE I GROTESKOWE.

Muszę przyznać, że moje środki prywatnej osoby, która postanowiła uświadomić narodowi niemieckiemu, co myśli wielki odłam ludności w Anglii nie dadzą się porównać ze środkami propagandowymi. którymi dysponuje dr. Goebbels ale mam mimo to nad nim olbrzymią przytłaczającą przewagę. Mianowicie:

JA PISZĘ PRAWDĘ.

STEPHEN KING-HALL.

* * *

Komandor Stephen King-Hall, przeszło pięćdziesięcioletni były oficer marynarki brytyjskiej jest dziś jednym z najpopularniejszych dziennikarzy politycznych w Anglii. Był on gorącym przeciwnikiem układu monachijskiego i bezpośrednio po jego zawarciu podjął energiczną walkę z duchem „Monachium". Zaczął mianowicie wydawać 2 razy tygodniowo t. zw. listy informacyjne. Jest to rodzaj osobistego listu, drukowanego i podpisanego przez King-Halla rozsyłanego specjalnym abonentom (liczba ich dziś, po niecałym roku istnienia wynosi już około 40 tysięcy). Listy te zawierają komentarze do bieżących zagadnień i wydarzeń politycznych, a także sporo informacyj zakulisowych, do których King-Hall posiada zadziwiający dostęp. Poza tym ogłasza on w prasie liberalnej po kilka artykułów tygodniowo. Jest on także autorem wielu książek politycznych w których zajmuje się szczególnie zagadnieniami Europy Środkowej.



200 samolotów wszystkich Aeroklubów R.PP. uczciło „zlotem do morza" i popisami lotniczymi 10-lecie istnienia Aeroklubu Gdańskiego i 5-lecie Morskiego Koła Szybowcowego.

Na zdjęciu — fragment lotniska w Rumii koło Gdyni z samolotami sportowymi.

Trwałe pogotowie

Francuzi przyjęli do wiadomości. że może już niedługo trzeba będzie znowu walczyć. Póki można było, puszczali mimo uszu ostrzeżenia, kłócili się zawzięcie o sprawy wewnętrzne. Urwało się to raptownie. Jednocześnie ustało zdenerwowanie, niepokój, domysły na temat: czy będzie wojna? W pierwszym rzędzie jednak wzmógł się pęd do pracy, uparta wola wykonywania jej możliwie najsprawniej i najdokładniej. Na zwycięstwo musi się złożyć wysiłek wszystkich obywateli, chłopa i robotnika, kupca, urzędnika, uczonego, artysty. Ich zadaniem jest stworzenie warunków, w których armia będzie mogła nie tylko się bić, ale i zwyciężać.

Jednocześnie pojawiła się głęboka nieufność do wszystkiego co może tę pracę utrudnić, lub zahamować. Przypomniały się czerwone napisy głoszące na ścianach budynków, dworców, wagonów w czasie wielkiej wojny „Taisez-vous. les espions vous ecoutent!" (Milcz, strzeż się, szpieg podsłuchuje!) Chodzi tu nie tylko o szpiegów w ścisłym tego słowa znaczeniu, o tych, którzy starają się wydrzeć jakieś tajemnice wojskowe. Z nimi walczy kontrwywiad. Niemniej niebezpieczni są obcy agenci, usiłujący za pomocą przekupstwa, lub zręcznie puszczanyeh pogłosek siać defetyzm w szeregach ludności, wzbudzać panikę w chwilach wymagających zimnej krwi, albo też usypiać czujność społeczeństwa, by zmniejszyć jego odporność wobec nagłych zaskoczeń.

Hasło do generalnej rozprawy z propagandą i szpiegostwem niemieckim dał premier Daladier. Rząd przygotowawszy uprzednio całą akcję, przystąpił do bezwzględnego tępienia niemieckich agentur. Nastąpiły liczne aresztowania. Do prasy przedostały się tylko nazwiska kilku osób bardziej znanych. Szczegóły śledztwa są zresztą trzymane w ścisłej tajemnicy. Wiadomo jedynie, że nici rozległej, niemieckiej organizacji propagandowo szpiegowskiej, koncentrowały się w rękach osób pozostających w bezpośrednim kontakcie z ministrem Ribbentroppem.

Na uwagę zasługuje równocześnie akcja przeciw propagandzie niemieckiej podjęta w Anglii. Tam także, przy współpracy urzędników kontrwywiadu francuskiego, wykryto silnie rozgałęziony niemiecki aparat propagandowy, posługujący się zarówno młodymi Niemkami docierającymi do wszystkich sfer towarzyskich jak korespondentami dzienników przybywającymi ostatnio bardzo licznie do Anglii.

W myśl podstawowych zasad strategii, Londyn stara się zwalczać przeciwnika na jego własnym terenie. Wiele hałasu w Trzeciej Rzeszy narobiły listy brytyjskiego publicysty, King Halla, rozsyłane do dziesiątków tysięcy niemieckich osobistości. Wykazują one cały absurd informacji i teorii oficjalnie szerzonych przez polityków berlińskich. O ich skuteczności najlepiej świadczą, polemizujące z nimi, przesycone wściekłością, artykuły ministra Goebbelsa. (Piszemy o tym w artykule obok przyp. Red.)

Oba mocarstwa zachodnie utraciwszy wiarę w wartość słów kanclerza Hitlera, patrzą nieufnie na wszystkie komunikaty oficjalne Trzeciej Rzeszy. Ogłoszenie jednocześnie niemal, że naczelny dowòdca armii niemieckiej, gen. von Brauchitsch i minister spraw zagranicznych von Ribbentrop jadą na urlop i że w początku września odbędzie się wyjątkowo długi kongres w Norymberdze pod nazwą „kongresu pokoju" zamiast osłabienia czujności, wywołały jedynie komentarze tego rodzaju: „czyżby te wiadomości miały na celu uspokoić tych którzy mogliby żywić niejakie obawy co do zamiarów Niemiec w związku z przygotowaniami, które każdy może zobaczyć?.. Ale urlop może zawsze zostać przerwany, a kongres odłożony lub zawieszony?

Nie, na takie sztuczki nikt się już nie da nabrać!

Miecz.

Na szpaltach pism

Czy Polska będzie interweniować?

„Robotnik" donosi za dziennikami szwedzkimi z Madrytu, że w jednym z więzień hiszpańskich przebywa dużo obywateli gdańskich narodowości niemieckiej, którzy walczyli po stronie czerwonych. Obecnie rząd Rzeszy zabiega u władz hiszpańskich o wydanie dwu obywateli gdańskich sądom niemieckim. W związku z tym —

dzienniki szwedzkie podkreślają, że państwem. które na zasadzie umów i zgodnie z postanowieniami statutu W. M. Gdańska powołane jest do sprawow. opieki nad obywatelami gdańskimi jest Rzeczpospolita Polska. I jedynie rząd polski mógłby zwrócić się do władz gen. Franco o wydanie obu obywateli gdańskich władzom Rzeczypospolitej.

Zdaniem dzienników sztokholmskich rząd Rzeszy będzie analogicznymi metodami próbował na terenie międzynarodowym podważyć zasadę zwierzchnictwa Polski nad obywatelami gdańskimi i stworzyć w ten sposób szereg precedensów, osłabiających na zewnątrz rolę Polski w Gdańsku. Dzienniki przestrzegają przed nową taktyka Niemiec, które łącznie z posunięciami dokonywanymi na terenie W. M. Gdańska na dyktando Berlina, wykazać ma przed światem konieczność przyłączenia Gdańska do Rzeszy.

RZESZA POZBAWIA OBYWATELSTWA B. AUSTRIAKÓW

Ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy wydało zarządzenie, przewidujące możliwość pozbawienia obywatelstwa niemieckiego tych wszystkich mieszkańców Austrii, którzy otrzymali obywatelstwo austriackie po roku 1918. Przyczyny wydania rozporządzenia tego są natury czysto politycznej.

Postulaty rzemiosła chrześcijańskiego

Nowe władze organizacyjne rzemiosła

W Częstochowie przez dwa dni odbywał się II. ogólnopolski kongres rzemiosła chrześcijańskiego pod hasłem „Rzemiosło w obronie kraju".

Pierwszy dzień zjazdu był manifestacją religijną i patriotyczną, a drugi dzień kongresu był poświęcony obradom delegatów Związku Stowarzyszeń rzemieślników chrześcijan R. P. Delegatów przybyło 600 (1 na 100 rzemieślników).

Po wysłuchaniu referatów kongres uchwalił: w sprawie kredytów rzemieślniczych — zorganizować Centralny Chrześcijański zakład kredytowy. W sprawie

UNARODOWIENIA RZEMIOSŁA:

1) wezwać rzemieślników, aby zaopatrywali się w towary i surowce wyłącznie w źródłach polskich i chrześcijańskich,

2) wezwać całe społeczeństwo polskie, aby korzystało wyłącznie z usług polskiego rzemiosła,

3) wezwać rząd, aby dostawy o charakterze obronnym były powierzone wyłącznie zakładom rzemieślniczym polskim i chrześcijańskim.

Wreszcie rzemiosło ślubowało dążyć do

WSPÓLNEJ LINII Z POLITYKĄ RZĄDU RZPLITEJ.

Kongres uznał za konieczne współdziała nie organizacyj rzemieślniczych z władzami państwowymi i wojskowymi przy czym uważa za konieczne okazanie rzemiosłu chrześcijańskiemu na terenie COP jak najdalej idącej pomocy.

Kongres wezwa. oddziały związku do opracowania form organizacji wspólnych centrał zakupu surowców.

Na zakończenie kongres stwierdził konieczność współdziałania z władzami wojskowymi w przeszkoleniu młodszych pracowników w działach szczególnie ważnych dla obrony kraju.

Jako ostatni etap prac kongresu nastąpiły

WYBORY WŁADZ ZWIĄZKU,

przy czym weszli: prezes Antoni Snopczyński, wiceprezesi — Wojciech Sobczak, Poznań i Zygmunt Bernatowicz Warszawa.

Członkowie zarządu: senator A. Semkowicz Lwów, Piotr Łyżczak poseł Katowice prezes Balcer z Kielc, prezes Grobelny Grudziądz, Julian Sadłowski Warszawa i Antoni Szmalenberg.

Do komisji rewizyjnej weszli: Fr. Więcek Toruń, J. Zakrzewski Gniezno, J. Mencel Warszawa, Wł. Michalski Warszawa, F. Aniołowicz Warszawa.

Do sądu koleżeńskiego: prezes Krupski Kielce, A. Wachniewski Warszawa, K. Staszewski, E. Daab i W. Lejman Warszawa

Obóz wypoczynkowy

W UŚCIECZKU NAD DNIESTREM

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu podaje do wiadomości, że niezależnie od prowadzonych dotychczas Robotniczych Obozów Wypoczynkowych, uruchamia z dn. 28 b. miesiąca dla ubezpieczonych pracowników fizycznych (mężczyzn i kobiet) obóz w Uścieczku nad Dniestrem.

Ośrodek Uścieczko leży tuż nad Dniestrem w malowniczej okolicy pełnej jarów bogatej w lasy. Klimat nadzwyczaj zdrowy niczym nie ustępujący klimatowi Zaleszczyk.

Koszty pobytu zł. 20 dla pracowników zgłoszonych przez zakłady pracy, o ile przedsiębiorstwo dopłaca zł. 20. Wszyscy inni płacą zł. 40 za całkowity pobyt 12-dniowy łącznie z przejazdem kolejowym w obydwie strony.

—oOo—

Z Zawiercia

Posiedzenie rady miejskiej

W ZAWIERCIU.

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Zawierciu, na którym m. in. zostanie dokonany wybór komisyj oraz sprawa budowy szkoły powszechnej w Zawierciu o czym już swego czasu pisaliśmy obszernie.

—oOo—

Z Kielc

Dary na FON

OD POW. KIELECKIEGO

Delegacja powiatu kieleckiego ze. starostą na czele, złożyła na ręce wojewody kieleckiego gotówkę 35.000 zł. papierami wartościowymi — 4.728 zł. oraz biżuterią — 10.000 zł. jako dar miejscowego społeczeństwa na Fundusz Obrony Narodowej.



Na zdjęciu — minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman przemawia na otwarciu Kongresu z wałów Klasztoru Jasnogórskiego.

Ziemia kielecka w 25-tą rocznicę

Czynu Legionowego

Pod przewodnictwem dr. Dziadosza odbyło się w Kielcach posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu uczczenia 25-tej rocznicy Czynu Legionów. W skład komitetu weszli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Do prezydium powołano wicemarszałka Sejmu Długosza, senatora ks. Zelka prezydenta Radomia Grzecznarowskiego i senatorkę Grunertównę.

Jednocześnie powołano Komitet Wykonawczy pod przewodnictwem wicewojewody Lutomskiego.

Do komitetu honorowego zaproszono wojewodę dr. Dziadosza, dowódców O. K. z terenu woj. kieleckiego oraz księży biskupów ordynariuszów z Kielc, Częstochowy i Sandomierza.

Opieka nad rodzinami robotników rolnych

powołanych na ćwiczenia wojskowe

Od dłuższego czasu Ministerstwo Opieki Społecznej badało sprawę uporządkowania sytuacji rodzin robotników rolnych powołanych do wykonania obowiązku wojskowego w drodze ustalenia jednolitych norm, wiążący ogół pracodawców.

W wyniku przeprowadzonych rozmów uznano jako najprostsze rozwiązanie tego zagadnienia — wydanie orzeczenia głównego inspektora pracy. Orzeczenie to posiadać będzie moc prawną na obszarze całej Rzeczypospolitej.

Rozstrzygnięcie to zostało wydane w dn. 15 bm. przy współudziale Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich oraz Centralnych Związków Zawodowych Robotników Rolnych. Orzeczenie oparło się w pierwszej mierze na dotychczasowych zwyczajach praktykowanych dobrowolnie przez poszczególnych ziemian.

Rozstrzygnięcie obowiązuje na czas do 1 kwietnia 1940 r. wszakże o ile w terminie do dnia 31 grudnia 1939 r. żaden z uczestników postępowania rozstrzygnięcia tego nie wypowie, moc wiążącą rozstrzygnięcia przedłuża się do dn. 1 kwietnia 1941 r. i tak z roku na rok. Rozstrzygnięcie to wobec istnienia zapisu stron ma wiążące skutki prawne. Świadczenia przypadające od pracodawcy nie zmniejszają oczywiście uprawnień rodzin robotników rolnych do zasiłków dla rodzin rezerwistów ze Skarbu Państwa.

Podkreślić należy wyjątkową wagę rozstrzygnięcia, normującego byt rodzin robotników rolnych rezerwistów na obszarze Rzplitej, a dotyczącego wielotysięcznej rzeszy rodzin rezerwistów.

Drzazgi

Lojalność

Od Niemców wnikł specjalnej lojalności nie oczekiwał. Wiedziało się, że zachowywać się będą poprawnie dotąd, dokąd im to jest wygodne. Ale zachodzą niekiedy na terenie międzynarodowym wypadki, które zobowiązują do najprostszej lojalności — zwłaszcza gdy jest ona zawarowana umowami międzynarodowymi.

W chwili obecnej propaganda polityczna pracuje ze specjalnym wytężeniem. Na czoło akcji propagandowej wysunęła się oczywiście prasa i radio. Radio ma szczególnie dogodną pozycję, gdyż dociera tam, gdzie z tych czy innych względów gazeta dotrzeć nie może.

Polskie Radio słusznie więc wprowadziło nadawanie audycyj w językach obcych, aby bezstronnie poinformować obywateli innych państw o faktycznej prawdzie. Radio niemieckie — naśladując — również wprowadziło u siebie takie same audycje, nadając prowokacyjne pogadanki i „humoreski".

Specjalnie nam to nie przeszkadzało. Władze nikomu nie zabraniają słuchać, ani też nasze radio nie przeszkadza w odbieraniu tych audycyj. Tego rodzaju kłamstw nie boimy się. Niech im idzie na zdrowie niech sobie ulżą.

Inaczej reagują nasi sąsiedzi z Zachodu. Znieść nie mogą słów prawdy nadawanych przez nasze radio. Chwycili się więc najprostszego sposobu, jaki im ich „kultura" nasunęła: po prostu zakłócają celowo nasze audycje, by w ten sposób nie dopuścić do usłyszenia prawdy, której ich obywatele od tak dawna są pozbawieni. Nie zwracają uwagi, na fakt, że jest to sprzeczne z uchwałami Międzynarodowej Unii Radiofonicznej.

Cóż ich to obchodzi? Oni nie takie układy już łamali! wim.

—oOo—

Z Olkusza

Zjazd wychowanków szkoły rolniczej

W TRZYCIĄŻU

W Trzyciążu, gm. Jangrot pow. olkuskiego odbył się zjazd wychowanków i wychowanic szkoły rolniczej im. Marszałka Piłsudskiego.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym w Jangrocie w sali szkoły odbyły się obrady pod przewodnictwem Trzyciążka, dawn. instruktora rolniczego pow. olkuskiego p. Stan. Mirka. Okolicznościowe referaty wygłosili pp.. Kazim. Petrykowski z Olkusza (z ramienia LMK), Tad. Petrykowski, delegat kieleckiej izby rolniczej Ciempka, gospodarz z Miłonek i inni.

Prelegenci poruszali zagadnienia rolnicze i obronność granic Rzplitej na wypadek wojny. Zjazd zakończyła wspólna herbatka i tańce.

W zjeździe wzięło udział około 150 wychowanic i wychowanków tej szkoły.

Coraz więcej placówek

KSM. W POW. OLKUSKIM.

W tych dniach powstały nowe Stowarzyszenia Katolickie Mł. Żeńskiej w Kocikowej, Dobrej i Sławniowie.

Na terenie pow. olkuskiego zarejestrowanych jest obecnie: 41 oddziałów Kat. Stow. Mł. Żeńskiej i 35 Młodz. Męskiej.

Złóż ofiarę na FON.

Jak gromadzić zapasy żywnościowe?

Orientacyjne dane Polskiego Komitetu Żywnościowego

Biuro Polskiego Komitetu Żywnościowego podaje do wiadomości następujący orientacyjny minimalny skład zestawu artykułów żywnościowych dla rodziny 5-cio osobowej na okres dwutygodniowy: maka 30 kg, groch, fasola 5 kg, kasze 10 kg, ziemniaki 30 kg, kapusta kiszona 10 kg, cukier 3 kg, marmolada 1 kg, słoniny 2 kg, olej 1 kg, ser chudy suchy 2 kg, boczek lub żeberka wędzona 1 kg, kawa zbożowa 0,5 kg, pomidory w butelkach 1 kg, jarzyny świeże 10 kg, sól 1 kg.

Do tego dochodzi mleko, którego ilość powinna wynosić około 5 puszek mleka skondensowanego.

Zestaw ten przedstawia równowartość pieniężną około 50 zł oraz około 3.600 kalorii na jednostkę konsumcyjną dziennie.

Odchylenia w powyższym składzie 2 tygodniowego zapasu są możliwe zarówno ilościowo jak i jakościowo w zależności od zamożności rodziny przyzwyczajenia i t. p.

Powyższy zestaw zawiera artykuły których posiadanie w wymienionej ilości zapewni całkowicie rodzinie 5-cio osobowej o dochodzie w wysokości ok. 200 zł zaprowizowanie w okresie ok. dwóch tygodni.

Zwraca się ponadto uwagę, że zgromadzenie zapasów, wymienionych wyżej artykułów żywnościowych, nie powinno być dokonane jednorazowo, a może być realizowane stopniowo, aż do osiągnięcia pełnego zapasu.

W przypadku użycia części zapasu na bieżące potrzeby należy zapas uzupełnić do jego pełnego składu. Będzie to celowe odświeżenie zapasów, które nikogo nie narazi na straty przez psucie się produktów wskutek długotrwałego ich przechowywania, nie zawsze może w odpowiednich warunkach.

Przy głośniku

D. W. R. 1939

Podobnie jak w roku ubiegłym, w sierpniu b. r. odbędzie się w lokalu Y. M. C. A. na rozszerzonym terenie druga Doroczna Wystawa Radiowa — D. W. R. 1939

Wspaniałe powodzenie Wystawy zeszłorocznej, świadczące o potrzebie tego rodzaju imprez jest najlepszą gwarancją że i w tym roku D W R spotka się z żywym zainteresowaniem wszystkich interesujących się postępem w świecie techniki

Liczne zgłoszenia firm radiotechnicznych oraz przemysłu pomocniczego stworzą w tym roku jeszcze pełniejszy obraz polskiej produkcji radiowej i polskiej radiofonii Biuro Wystawy jest już czynne i mieści się w gmachu YMCA Warszawa ul Konopnickiej 6 tel. 9—13—00

Na froncie pracy

Zlikwidowanie strajku

w fabryce pończoch „Stella sosnowiecka"

Strajk robotników w fabryce pończoch „Stella Sosnowiecka" w Sosnowcu został w dniu wczorajszym zlikwidowany. Na konferencji w inspektoracie pracy właścicielka fabryki Ryfka Szraf oświadczyła, że robotnicy będą w przyszłości zawiadamiani o wstrzymaniu pracy w fabryce przed przyj ściem ich do zajęcia.

Gdyby zaś robotnicy nie zostali zawiadomieni i normalnie stawili się do pracy, wówczas otrzymają zapłatę, jak za przepracowaną dniówkę.

Jeżeli chodzi o urlopy to wywieszona zostanie lista kolejności, w jakiej robotnicy je otrzymają.

Przerwane pertraktacje

W SPRAWIE UKŁADU ZBIOROWEGO W FABRYCE SCHEINA w MYSZKOWIE.

W dniu 18 bm. pod przewodnictwem inspektora pracy w Zawierciu p. W. Mrowckiego odbyła się konferencja pomiędzy współwłaścicielami Zakładów Ceramicznych I. Scheina w Myszkowie a przedstawicielami Centr. Zw. Robot. Przem. Budowl. Drzewnego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów w osobach pp. sekretarza Jana Gronkiewicza, Jana Słabosza i Józefa Marchewskiego w sprawie zawarcia układu zbiorowego ustalającego warunki pracy i płacy w zakładach.

Przedstawiciele firmy oświadczyli, że zgadzają się na utrzymanie w mocy dotychczasowego układu zbiorowego zawartego w dniu 2 czerwca 1938 r. za zastrzeżeniem że nowoprzyjęci robotnicy w wieku od 21 lat będą otrzymywać dziennie po 1.70 zł. oraz należność za prasowanie cegieł i płyt piekarskich zostanie indywidualnie ustalone pomiędzy pracodawcą a zainteresowanymi robotnikami.

Przedstawiciele robotników ze swej strony oświadczyli że zgadzają się na utrzymanie w mocy układu zbiorowego w całej rozciągłości jednak bez zastrzeżeń wysuniętych przez przedstawicieli zakładów.

Wobec nie dojścia stron do porozumienia konferencję przerwano.

Zawarto układ

U BLAUSTEINA W SOSNOWCU

Pomiędzy Centr. Związkiem Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokr. Zaw. a Zakładami Szamotowymi M. Bleustein w Sosnowcu został zawarty układ zbiorowy pracy, mocą którego podwyższono zarobki od 10 do 20 groszy na godzinę.

Unieruchomienie drukarni

TAZ. w ZAWIERCIU

Jak się dowiadujemy Tow. Akc. w Zawierciu unieruchomiło oddział drukarni, wobec czego straciło pracę około 150 robotników. Ponowne uruchomienie drukarni ma nastąpić w miesiącu wrześniu br.

Nowości wydawnicze

„SZPIEG MA USZY WCIĄŻ OTWARTE" Kazimierz Banach. Wydanie drugie uzupełnione. Biblioteczka Żołnierza Polskiego. Warszawa 1939. W. I. N. O. — Stron 151 Cena 1 zł.

Szeroki ogół opacznie podchodzi do sprawy szpiegostwa. Przeciętnemu obywatelowi wydaje się, że szpiegostwo ogranicza się do zdobywania z kas pancernych wiadomości najtajniejszych, a więc planów mobilizacyjnych, szkiców wynalazków wojennych itp. Tymczasem nie ma dziedziny nie tylko pracy wojska, ale i życia gospodarczego, która by nie interesowała wywiadu nieprzyjacielskiego, nie ma bodaj wiadomości, która fachowo zestawiona z innymi nie rzucałaby pewnego światła na tak ważny dla nieprzyjaciela układ sił wojskowych i gospodarczych badanego kraju. Wiadomości tych często szpieg nie potrzebuje wykradać ani zdobywać. Z wydatną pomocą idzie mu gadulstwo ludzkie: żołnierza, robotnika, urzędnika — przeważnie na nie ogłędności a nie na złej woli oparte, a jakże szkodliwe dla sprawy obrony państwa.

Stąd też należyte uświadomienie wszystkich obywateli, w pierwszym rzędzie żołnierzy służby stałej i rezerwistów, robotników pracujących w zakładach przemysłu wojennego, kolejarzy, funkcjonariuszów poczt i telegrafów itd. — ma w walce ze szpiegostwem ogromne znaczenie.

Omawiana praca daje nam w szeregu pogadanek sierżanta z żołnierzami wyrazisty obraz niebezpieczeństwa, jakim grozi zawsze szpiegostwo.

W tok opowiadania jest wpleciona żywa zajmująca fabuła oparta na życiu pokojowym wojska.

Pracę K. Banacha można śmiało polecić szeregowcom. Oficerom i podoficerom oddaona również duże zasługi jako materiał do pogadanek na ten tak ważny temat. Zasługuje ona także na uwagę szerokich kół społeczeństwa cywilnego. Książka jest ozdobiona szeregiem efektownych ilustracyj.

Wiadomości bieżące

Czwartek 20 Lipiec

Dziś: Czesława
Jutro: Prakseda
Wschód słońca: 3,30
Zachód słońca: 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.

— WYJAŚNIENIE. P. inż. Zygmunt Łabęcki, dyrektor Śląskiego Instytutu Rzemieśliczo - Przemysłowego w Katowicach prosi nas o wyjaśnienie, że nie ma nic wspólnego z p. Zygmuntem Łabędzkim z Tarnowskich Gór, który był zamieszczony w IKC. i Wieczorze Warszawskim, na liście osób zgrywających się w kasynie w Sopotach.

Od Redakcji

Nagrodzonym w konkursie powieściowym z terenu Dąbrowy, Będzina, Czeladzi Grodzca i Zawiercia przypominamy, że nagrody odebrać już można w naszych oddziałach w tychże miejscowościach. Nagrodzeni z dalszych miejscowości otrzymają premie pocztą.

Kolejny odcinek powieściowy pt. „Pamiętniki Szatana" ukaże się w jutrzejszym numerze.

Samochód przejechał

rowerzystę w Sosnowcu

Onegdaj wieczorem na ulicy Dietlow skiej w Sosnowcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, w którym doznał ciężkich obrażeń Stanisław Jałowiecki z Zagórza.

Jałowiecki jechał ulicą Dietlowską na rowerze. W pewnej chwili najechało na niego auto prowadzone przez szofera Leona Respondka z Częstochowy.

Wskutek najechania Jałowiecki doznał zgniecenia miednicy. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Afera matrymonialna w Olkuszu

Kaczka wziął pięniądze, a nie ożenił się

W sferach żydowskich w Olkuszu żywo komentowana jest nowa afera matrymonialna tym razem w Olkuszu, której bohaterem jest 32-letni kupiec z Pilicy Motel Kaczka.

Jak powszechnie wiadomo, decydującą u żydów rzeczą przy doborze i kojarzeniu małżeństw, jest strona materialna kandydatów do tego stanu.

TEGO SAMEGO ZDANIA BYŁ KACZKA.

To też przybywszy do Olkusza w celu poszukiwania żony, odrazu okazał swe zainteresowanie córce majętnego kupca Herszla Zysmana i starając się o jej względy raz po raz uderzał po kieszeni przyszłego teścia.

To pożyczył 500 złotych, to znów wyłudził od niego różne wartościowe przedmioty, a ciągle ręczył, że za to Zysmanówna będzie szczęśliwa.

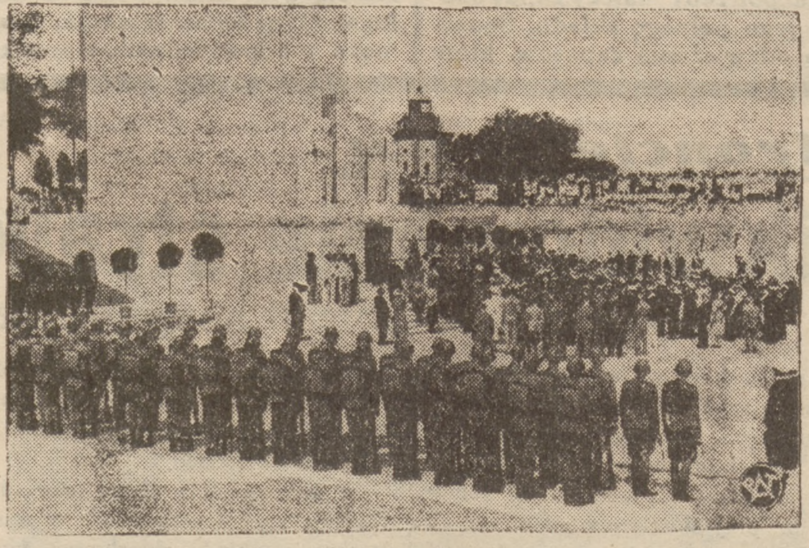
CÓŻ KIEDY SERCE NIE SŁUGA...

Lekkoduszny Motel nabierał swego przyszłego teścia w najwyszukańsze sposoby, a kochał się w innej, skromnej i biednej dziewczynie.

WYNIKŁ Z TEGO WRESZCIE SKANDAL.

Zysman zażądał niezwłocznego zwrotu 500 złotych i prezentów. Ponieważ Kaczka odmówił, Z. Wytoczył mu sprawy sądowe z całego szeregu artykułów kodeksu karnego.

W rezultacie Kaczka odpowiadał tyiko za oszustwo i skazany został przez Sąd Okręgowy na sześć miesięcy aresztu. Biorąc pod uwagę szczególne okoliczności sprawy sąd zawiesił nadto wykonanie kary skazanemu na przeciąg trzech lat, natomiast za sądził od niego na rzecz niedoszłego teścia 600 złotych odszkodowania.



PRZENIESIENIE PROCHÓW Ś. P. GEN. ORLICZ - DRESZERA DO MAUZOLEUM.

Dnia 16 lipca odbyły się w Gdyni żałobne uroczystości przeniesienia prochów śp. gen. Orlicz-Dreszera z miejsca dotychczasowego spoczynku do mauzoleum na Oksywiu

Na zdjęciu — moment złożenia prochów śp. gen. Orlicz-Dreszera do mauzoleum na Oksywiu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 20 lipca

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.20 Pogadanka aktualna 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Audycja słowno muzyczna dla młodzieży 15.05 Koncert popularny 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital śpiewaczy 16.45 Odczyt 17.00 Muzyka z płyt 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Koncert ork. smyczkowej 18.50 Echo mocy i chwały 19.20 Koncert rozrywkowy 20.15 Rezerwa 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Recital fortepianowy 21.30 Teatr Wyobraźni 22.00 Muzyka dawnych mistrzów ze Lwowa 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Informacje w języku włoskim 23.15 Koncert muzyki polskiej.

KATOWICE

Czwartek 20 lipca

5,00 Pieśń poranna 5,03 Dzień dobry 6,30 Program na dziś 13,45 Wiadomości bie 13.55 Koncert życzeń 17.00 Rezerwa 17,10 17.50 Wiadomości radiotechniczne 19.20 Muzyka polska 17.35 Recital śpiewaczy Audycja słowno — muzyczna 20.00 Informacje w języku słowackim 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 21 lipca

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,35 Gimnastyka 6,50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Kłopoty i rady 8.30 Prezrwa 11,57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13,00 Przerwa 14.45 Pogadanka 15.00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Koncert na fortepianie 16.45 Rozmowa z chorymi 17.00 Muzyka do tańca 18 00 Recital śpiewaczy 18.30 Muzyka organowa 19,0 Pogadanka 19.20 Chwila Biura Studiów 19.30 Konsert rozrywkowy 20.15 Rezerwa 20.25 Audycja dla wsi 21.00 Muzyka z płyt 21.35 Szkic literacki 22.00 Koncert poświęcony utworom Edwarda Griega 23.00 Wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Informacje w języku niemieckim.

KATOWICE

Piątek 21 lipca

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6,03 Program na dziś 13,45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 14.15 Pogadanka aktualna 17.00 Poradnik sportowy 17.10 Koncert popularny 20.00 Informacje w języku słowackim 20.25 Pogadanka rolnicza 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

GDYBYM BYŁ MŁODSZY, DZIEWCZYNO

Nowela

W Wydziale Technicznym radia ostro zadźwięczał telefon. Nowita podniósł słuchawkę, anonsując swą placówkę pracy.

— „Proszę pana, czy pan nie mógł by mi powiedzieć kto jest autorem słów i kompozytorem pieśni „Gdybym był młodszy dziewczyno?" — prosił przymilny, dziewczęcy głosik z drugiej strony telefonu. Nowita uśmiechnął się ubawiony oryginalną prośbą Ujęty miłym, pieszczotliwym głosikiem postanowił przedłużyć rozmowę i trochę roześmiać się przygodą.

— „Pani będzie łaskawa poczekać: zaraz, zarusieńko (skandował pociesznie i miękko) dowiemy się i — zadowolimy życzenie Pani o srebrzystym głosiku".

„A więc mamy: muzyka Galla, słowa Asnyka. Teraz chciałbym ściągnąć wraz z przebaczeniem za mą ciekawość wyznanie Pani: jakie znaczenie ma dla Pani ta wiadomość? Młode panie raczej interesują piosenki o burzliwych podniecających słowach z podkładem tęsknej melodii, „szarpiącej" serce i nerwy. Tymczasem o ile znam melodię „Gdybym był młodszy, dziewczyno" ogę powiedzieć o jej rzewnych niemodnych dźwiękach i przestarzałych słowach. Zatem cóż Panią tak porwało?

— „Bardzo wiele, lecz to sprawa..." dokończył cicho głosik... „osobista".

— O.. odparł zawiedziony jej odprawą. Postanowił nie kapitulować i szarmanckim tonem ciągnął dalej. „Szanuję tajemnicę. Pani lubi muzykę? Musi być wrażliwa na piękno i bardzo subtelna..."

I w ten sposób rozmowa potoczyła się przyjemnie i gładko. W lot uchwycił inteligencję i wdzięk mowy „srebrzystego głosiku". Był ogromnie ciekawy jej wyglądu. Poprosił (niby to niechcący i gorąco) o spotkanie. Nastąpiła w słuchawce wahająca, naprężona cisza. Po chwili do uszu Nowity doszedł zmieniony i speszony głosik:

— „Dobrze, lecz czy Pan nie rozczaruje się?

Rozmowę zakończyli wyznaczonym spotkaniem.

W opustoszałej przytulnej kawiarence siedziała ładna, skromnie, lecz ze smakiem ubrana — panienka drobnymi rączkami przebierająca karty ilustrowanego pisma. Ukradkiem sprawdzała godzinę jednocześnie zerkając w stronę drzwi. Serce jej zabiło raptownie, niespokojnie, głośno. Do stolika zbliżał się on... Wysoki, rosły o zręcznych, męskich ruchach. Stanął przed zalęknioną i onieśmieloną dziewczyną. Zaczął się witać, przepraszać za spóźnienie. Okiem znawcy i światowca szacował wiośnianą buzię, ponętne ramiona i kształtnie rysujące się pod przezroczystą bluzeczką piersi Zaciągał się papierosem, nie spuszczając zachwyconego niemal urzeczonego wzroku z milczącej, zarumienionej sąsiadki. Zużyte serce Nowity doznało dziwnego, głębokiego wzruszenia.

Wytrawny kobieciarz, łowca przygód, tropiciel pokus, zdobywca najoporniejszych kobiet zawdzięczał sukcesy miłosne nie tylko swej męskiej postawie, dość poważnemu stanowisku, ale przede wszystkim niezłej wiedzy o kobiecie. Umiał trafić w słabą stronę, subtelnie pochlebić miłości własnej, czasem lekko zadrwić. Inteligentny i towarzyski posiadał umiejętność bawienia błyskotliwością słów, trafnością sądów...

Żywotność jego znalazła ujście w dwuch kierunkach: intensywnej, samodzielnej pracy i niestety w płytkich, stale zmienianych miłostkach. Pławiony cielesnymi rozkoszami, nigdy nie zaznał prawdziwej miłości i uczucia krzepiącego nie ciało lecz serce. Osiągnąwszy zenit sił młodości i przeżyć spotkał nieoczekiwanie kobietę, uosobienie niewinności, skromności i świeżości; kobietę, która rozbudziła w nim czysty, bezinteresowny afekt, zerwała struny żalu i tęsknoty, ukazując nieświadomie da niej samej bezbarwność i pustkę dotychczasowego jego życia.

Dziewczyna spojrzała z prostotą w smutnie zamyśloną twarz Nowity. Wstrząsnął nią zawód. Teraz dopiero spostrzegła że nie był już tak bardzo młody; włosy na skroniach miał posiwiałe, wokół ócz drobną siateczką rysowały się zmarszczki, a w śmiechu dwie postarzające bruzdy przecinały policzki. To odkrycie jednak nie podziałało w sposób tak przykry — jak wyraz jego twarzy. Twarzy znużonej, wyczerpanej, z wyrazistymi, namiętnymi ustami i oczyma, w których przebijała śmiałość, temperament i doświadczenie.

Nowita odczuł jej spojrzenie — odgadł myśli. oKntrast świeżej naiwnej twarzyczki z zniszczoną męską twarzą odbiło lustro wiszące na ścianie, naprzeciw ich stolika.

— „Zaiste — ironia losu, czy przypadku bywa czasem sroga i bezlitosna. Po cóż pozwolono mi poznać nie stety spóźnioną istniejącą wartość uczucia? Czy poto, by zakpiono ze mnie piosenką „Gdybym był młodszy, dziewczyno?" Porwał jej dłoń pokrywając serdecznymi, nienasyconymi pocałunkami.

Wyrwała zaskoczona i zdziwiona Cichym, chorym głosem szeptał zatrwożonej dziewczynie:

— „Pani wybaczy... zachowałem się jak głupiec i gbur".

Do końca rozstania siedzieli nieswojscy, pogrążeni w myślach, on o pierwszym swym dramacie. — ona o nieudanym spotkaniu i dziwnym, nieopanowanym starszawym panu.

Do radia zaczęły napływać protesty, zastrzeżenia i żale na zbyt częste nadawanie płyty z piosenką „Gdybym był młodszy, dziewczyno". Sprzeciw słuchaczy odniósł skutek. Nadawano ją rzadko tylko na „specjalne życzenie jednego z radiosłuchaczy" — jak zapowiadał spiker.

STEFANIA KAWKÓWNA.

Ludzie, którzy otarli się o śmierć

Rewelacyjny reportaż pasażera pociągu biegnącego w otchłań śmierci

Redaktorka «Kuriera Polskiego“ p. A. Chorowiczowa znajdowała się w pociągu, który uległ katastrofie pod Powsiną. Jej reportaż, który pozwala my sobie przedrukować daje znakomity obraz katastrofy i wrażeń naocznego świadka. (Red.)

Są ludzie, którzy nienawidzą niedzielnych wycieczek za miasto i boją się spesjalnie słynnych powrotów pociągami kolejki dojazdowej. Są tacy, którzy od czasu do czasu dają się namówić — na takie niedzielne szaleństwo. W ubiegłą niedzielę dałam się właśnie namówić na wypradę do Konstancina.

Wracaliśmy — całym towarzystwem, złożonym z czterech pań i dwóch panów, pociągiem o godzinie 8.55. Stacja w Konstancinie już o w pół do dziewiątej robiła

WRAŻENIE... PIEKŁA.

Czarne tłumy ludzi oczekiwały na pociąg.

Pociąg ten przyszedł ze Skolimowa przepełniony. Każdy, kto był kiedykolwiek na tego rodzaju wycieczce wie, co się dzieje w takich razach: szturm ludzi do przepełnionego pociągu robi wrażenie jakiegoś szaleństwa. Porwani tym szałem usiłujemy się

WEPCHNĄĆ DO KTÓREGOŚ Z TRZECH WAGONÓW...

Gdyby na się to było udało, nie wiem czy mogłabym dzisiaj pisać te wspomnienia.

Ale «bywalcy“ linii konstancińskiej wstrzymują nas ostatecznie. Okazuje się. że podstawiono jeszcze dwa wagony zapasowe. Biegniemy do tych wagonów. W pierwszym z nich nie ma już miejsca — dopadamy ostatniego. Siedzimy. Po chwili pcha się za nami tłum kłócących się, zziajanych ludzi. Ludzie stoją sobie dosłownie „na głowach“.

POCIĄG RUSZA ZE SPÓŹNIENIEM PRZECIĄŻONY

przepchany niepomiernie, wśród krzyków i wymyślań. Mimo to jesteśmy zadowoleni: siedzimy i jedziemy.

Mniej więcej po pół godzinie

NAGŁY WSTRZĄS.

Nic więcej: tylko wstrząs. Nikt w naszym wagonie ni ezdaje sobie sprawy z tego, iż coś się naprawdę stało. Tu nie stało się nikomu nic. Ludzie nie ruszają się z miejsc jesteśmy przekonani, że pociąg zaraz ruszy!

Dopiero po chwili ktoś krzyczy, żeby wysiadać! Wychodzimy — a raczej ludzie, teraz dopiero objęci paniką, rzucają się do wyjścia. Jest już

CAŁKIEM CIEMNO I — NARAZIE — CICHO.

Właśnie cicho. Nie umiem sobie tego do tej chwili wytłumaczyć — ale jest cicho. W dalszym ciągu nie rozumiemy tego że stało się coś okropnego. Dopiero po chwili...

Po chwili dopiero idziemy naprzód i — w dalszym ciągu nie rozumiemy jeszcze, co się stało. Widzimy przed sobą

SPIĘTRZONE WAGONY

które robią takie wrażenie, jakby jeden wagon tego samego pociągu najechał na drugi, jakby jeden się zatrzymał a drugi wpadł na niego. Ktoś nawet zaczyna tłumaczyć. iż stało się tak wskutek przeładowania drugiego wagonu.

Dopiero po jakimś czasie okazuje się, że to

WPADŁY NA SIEBIE DWA POCIĄGI.

Pociągi w pełnym biegu, jeden idący z Konstancina — przeładowany, wypełniony aż po okna ludźmi i drugi, idący z Warszawy.

I dopiero po jakimś czasie okazują się

ROZMIARY KATASTROFY.

Jest rzeczą niezmiernie trudną odtworzyć sobie w pamięci całę tę scenę. Mam wrażenie, iż upłynęło sporo czasu między zderzeniem się pociągów a wybuchem pożarów.Nie przypuszczałam nawet, aby wśród rannych miało być dużo poparzonych. — (Zresztą, wbrew pierwszym wiadomościom okazuje się, że rannych udało się ocalić przed poparzeniem). W pierwszej chwili miałam tylko wrażenie, iż zderzenie się pociągów wywołało jakby zatkanie wszystkich drzwi i że

LUDZIE — ZDROWI I RANNI — NIE MOGĄ WYDOSTAĆ SIĘ ZE ŚRODKA.

Jest mi niezmiernie trudno odtworzyć sobie przebieg całej tej sprawy w czasie — pamiętam jednak ciągle tę przedłużającą się siszę. Dopiero

PO DŁUGIEJ CHWILI BUCHNĄŁ KRZYK.

Wypadek zdarzył się między Powsinem a Klarysewem, w szczerym polu. Trwało względnie długo, zanim zdołano skomunikować się ze strażą pożarną, z policją. O tej



Na zdjęciu zdruzgotane wagony motorowe.

porze jest jednak na szosie z Konstancina, biegnącej równolegle do toru ogromny ruch samochodowy. Całe sznury samochodów prywatnych zjawiły się wkrótce na miejscu wypadku. Nadjechały także autobusy komunikacyjne. Było już jasne, iż rozmiary katastrofy muszą być ogromne. Po chwili — nie umiałabym określić jak długiej —

BUCHNĘŁY PŁOMIENIE..

Teraz zaczęły się dziać naokoło płonącego pociągu sceny dantejskie. Panika tłumu ludzi — w najwyższym stopniu zdenerwowanych. Rozpoczyna się ratowanie pasażerów. Ratunek polegał zresztą tylko na tym, żeby chorych ładować do samochodów autobusów, wozów i jak najszybciej wieźć do miasta, na miejscu bowiem nie było przecież nic, żadnych środków opatrunkowych żadnych narzędzi... Dobra wola lekarzy, których kilku stawiło się natychmiast nic tu nie mogła poradzić. Stłoczenie wagonów było tak olbrzymie iż nie małej siły fizycznej było trzeba aby z tego rumowiska

WYDOBYĆ LUDZI, ZAMKNIĘTYCH I OGARNIĘTYCH PANIKĄ.

Ze wszystkich okolicznych wsi — z Klarysewa, z Powsina — ściągać zaczęły zresztą tłumy ludzi.

Po pierwszym okresie zamieszania zjawia się policja i straż pożarna, która obejmuje komendę. Publiczność przez ten czas zdołała zrobić naprawdę wszystko, co było w jej mocy. Setki samochódów prywatnych oddano do dyspozycji kierownictwa akcji ratunkowej. Setki ludzi, ogarniętych histerią zdołano doprowadzić do spokoju.

Jak informują przygodni uczestnicy akcji ratowniczej najwięcej jest rannych z połamanymi rękami i nogami. Plon wypadku doszedł podobno setek ludzi. W pierwszej chwili obliczano liczbę ofiar na około 250. Samochody za samochodami ciągnęły w stronę Warszawy pełne rozbitych, jęczących ludzi.

Specjalnie wstrząsające wrażenie robiły płaczące wystraszone dzieci, których pełno było w wagonach. Matki, które tuliły je do siebie

ROBIŁY WRAŻENIE KOBIET, KTÓRE WIDZIAŁY CUD.

Każda z nich myślała napewno o tym, iż dziecko jej było o włos od kalectwa lub śmierci.

Po pewnym czasie trzeba jednak zacząć myśleć o powrocie do Warszawy. Szosa zapchana jest ludźmi płynącymi ze wszystkich stron.

Wracamy pieszo do Klarysewa. Telefonujemy do znajomych w Konstancinie. Z tamtej strony linii na wieść o katastrofie chwila milczenia; czai się w niej nieme pytanie o los wesołych gości, którzy przed paru godzinami opuścili gościnnych gospodarzy.

Nie — nikomu z nas nic się nie stało... Widocznie Opatrzność czuwała nad nami. Przecież byliśmy już w pierwszym, czy w drugim wagonie, skąd niemal nikt nie wyszedł cało...

Po pewnym czasie na stację w Klarysewie przyjeżdża auto. Prowadzi nasz nonszalancki gospodarz. Jedziemy do Warszawy. Mijamy po drodze płonący pociąg W ciemnej nocy

PŁONĄ ŻELAZNE KADŁUBY WAGONÓW.

Szosa zasypana jest odłamkami szkła. — Przez chwilę mamy wątpliwości, czy przejedziemy. Zresztą z płonącego pociągu buchają jeszcze iskry. Nikogo z rannych, czy poturbowanych już nie ma.

PUBLICZNOŚĆ ZDAŁA EGZAMIN W TEJ CIĘŻKIEJ PRÓBIE.

Pogotowie, policja, straż nie dałaby sobie napewno rady, gdyby nie ofiarność przygodnych pasażerów, którzy rzucili się na pomoc ofiarom. Teraz straż — z Konstancina i Warszawy — zajęta jest dogaszaniem pożaru...

Mijamy płonące szczątki pociągu. Docieramy do Wilanowa. Jeszcze jest ostatni nocny tramwaj. Siadamy. Patrzymy na siebie ze zdziwionymi minami ludzi, którzy otarli się o — śmierć.

A. Ch.

Złodzieje leśni ciężko pobili gajowego

We wsi Gorzków gm. Niegowa (pow. Zawiercie) miał miejsce wypadek pobicia gajowego przez złodziei leśnych.

Otóż na przejeżdżającego rowerem przez wieś Władysława Stromera, gajowego lasów dóbr Złoty Potok, zamieszkałego w gajówce „Łącznik‘ gm. Złoty Potok, pow. częstochowski napadło kilku osobników: Antoni Kolasiński, J. Pikuła i Teofil Jędryszczak, którzy ciężko pobili Stromera za to, że ścigał ich za kradzież leśną.

Ofiarę pobicia przewieziono do szpitala w Częstochowie. Dodać należy, że Stromer podczas napadu strzelił trzykrotnie do napastników, lecz kule chybiły.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Trzy listy

List Zygmunta z Kutna do serdecznego przyjaciela.

Kochany Janku! Od tygodnia siedzę w Kutnie u ciotki. Baba siedzi na grubej forsie a mnie grosza nie chce dać.

Wbiła sobie w móżdżek że mnie tylko małżeństwo uratuje od grzechów i uparła się. że grosza mi nie da i mnie wydziedziczy jeżeli się nie ożenię.

Trudno! Raz kozie śmierć! Postanowiłem się ożenić. I w związku z tym mam do ciebie wielką prośbę.

Otóż przed wyjazdem poznałem niejaką Stefcię Zapinalską córkę fabrykanta podwiązek. Wpadłem dizewczynie w oko.

Podobno ma ona w posagu 100 tysięcy i pół kamienicy. Powiedziałem to ciotce ale ciotka jakoś nie ma do jej posagu zaufania.

Proszę cię więc bardzo przeprowadź wywiad i sprawdź czy rzeczywiście posag Stefci nie jest bujdą. Poza tym wstąp do niej przedstaw się jako mój przyjaciel i pozdrów ją ode mnie. Napisz mi czy wszystko w porządku.

Twój Zygmunt.

List aJnka do Zygmunta w Kutnie.

Kochany Zygmuncie! Jak mnie o to prosiłeś, przeprowadziłem wywiad co do posagu Stefci Zapinalskiej. Okazuje się że ma ona w posagu nie 100 tysięcy ale 150 I nie pół kamienicy ale całą. Widzisz więc że wszystko w porządku.

Odwiedziłem ją jak mi kazałeś i byłem z nią parę razy w kinie. Bardzo miła dziewczyna i ty jej się bardzo podobasz Wszystko więc w porządku

Tylko że wyobraź sobie ja jej się więcej spodobałem od ciebie i wmówiła sobie że jestem dla niej odpowiednim mężem Wobec teg ozaręczyłem się z nią i za miesięc będzie ślub

Mam nadzieję że nie weźmiesz mi za złe tej drobnostki

Poza tym wszystko w porządku

Całuję cię serdecznie

Janek

List Zygmunta z Kutna do Janka:

Kochany Janku! Jesteś podła świnia! Tylko łobuz potrafi sprzątnąć sprzed nosa przyjacielowi posażną pannę

Ale nie mam do ciebie wcale o to żalu Bo wszystko w porządku

Wyobraź sobie ciotka po przeczytaniu twego listu zbladła i z miejsca ją szlag trafił

Dzięki tobie więc odziedziczyłem olbrzymi spadek i chwalić Boga nie potrzebuję się już żenić

A zatem wszystko jest w najlepszym porządku

Życzę ci powodzenia. Twój Zygmunt.

SPORT

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne
w Sosnowcu i Czeladzi

W dniu 22 bm. w Sosnowcu, a w dniu 23 bm. w Czeladzi organizuje ATS. z Czeladzi międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem dwu lekkoatletów węgierskich: Zsuffki, mistrza w skoku o tyczce i Csaplera jednego z najlepszych długodystansowców. Ponadto udział w zawodach wziąć ma Noji oraz czołowi lekkoatleci śląscy. Karwowski, Gwóźdź, Sznajder. Węglarczyk. Kocot. Kozubek. Danielak. Kaszta. Chmiel. Sitko. Rojke i Woźniczko. Z Zagłębia startować będą. Mucha, Majcherczyk. Serafinówna i Jarocka. Z lekkoatletek śląskich wezmą udział w zawodach: Krygierówna, Głodniakówna, Kałużowa. Ziółkówna, Gniłkówna i Kamińska.

Drugi obóz
CZOŁOWYCH PIŁKARZY

Na Bielanach rozpoczął się drugi obóz piłkarski pod kierownictwem trenera angielskiego Alexa Jamesa. Na obóz powołani zostali następujący piłkarze:

Krzyk, Mrugała, Kinowski. Szczepaniak Gemza, Mikunda, nyc. Dytko. Góra. Bukowski. Piec II. Szreter. Cebula. Piontek Wostal. Wilimowski. Wodarz i Habowski. Ponadto na obozie zatrzymani zostali z poprzedniego obozu: Baran, Pochopin. Pytel Młynarek. Gendera i Jabłoński.

Obóz trwać będzie do dnia 30 bm. W czasie jego trwania rozegrany zostanie m. inn. mecz treningowy pomiędzy reprezentacją obozu a SC Szeged (Szegedyn) w dn 27 bm.

Garbarnia zremisowała
W KIELCACH.

W Kielcach rozegrany został towarzyski mecz piłkarski pomiędzy krakowską Garbarnią i miejscowym Granatem. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.

Terminarz rozgrywek
O WEJŚCIE DO LIGI.

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier PZPN. zostały ustalone terminy dalszych meczy w turze finałowej o wejście do Ligi PZPN-u.

Terminy są następujące: 13 sierpnia, 20 sierpnia, 10 września, 17 września 8 października i finał ostateczny 15 października roku bieżącego.

Nie żal nam
takich sportowców

Jerzy Snopek, zam. w Katowicach, znany w kołach sportowych Śląska trener pięściarski, mistrz Polski, wyjechał ostatnio do żony swej Niemki zamieszkałej w Gliwicach i stamtąd zawiadomił znajomych że do Polski więcej nie powróci.

Snopek przez szereg lat należał do Polskich organizacyj sportowych i uchodził za polskiego patriotę. Okazało się obecnie, że była to tylko maska.

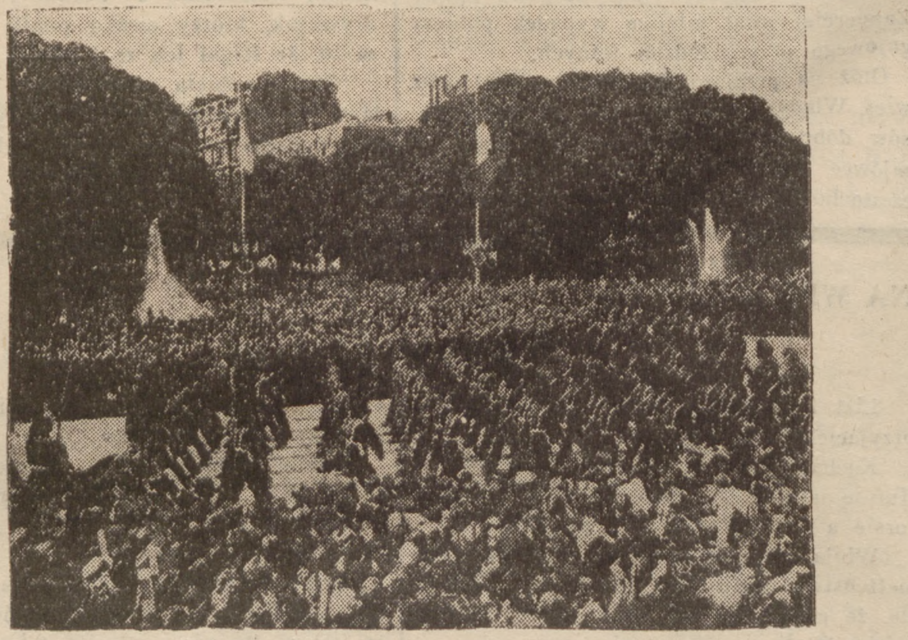
Również Karol Paterok, znany pięściarz z Rudy Śląskiej, członek klubu sportowego Slaiva (Ruda), zbiegł przed kilku dniami do Niemiec zabierając rodzicom 300 zł. I ten młody sportowiec widocznie w cyniczny sposób maskował się, albo też uległ zbrodniczej agitacji.

Zakończenie śledztwa
w sprawie meczu AKS—Pogoń

Powrócił do Warszawy członek wydziału gier i dysc. PZPN Zastawniak, który we Lwowie i Katowicach przeprowadzał śledztwo w związku z wypadkami, jakie zaszły po meczu Pogoni z AKS we Lwowie.

P. Zastawniak po powrocie do Warszawy oświadczył, że całkowite śledztwo jest już ukończone, a wydział gier i dysc. na swoim najbliższym posiedzeniu wyda już prawdopodobnie ostateczny wyrok w tej sprawie.

Jeżeli idzie jednak o sprawę Wostala, to ponieważ toczą się w związku z nią dochodznia prokuratorskie, władze sportowe do chwili ukończenia tych dochodzeń, będą się musiały wstrzymać z wydaniem swojej decyzji.



Na zdjęciu — angielska gwardia królewska defiluje na Polach Elizejskich podczas święta narodowego Francji, oklaskiwana gorąco przez tłumy Paryżan.

Ligowa Cracovia
ZAGRA Z BĘDZIŃSKIM HAKOACHEM

W dniu 23 bm. o godz. 17 na własnym boisku będziński Hakoach gościć będzie ligową Cracovię, która przyjeżdża w składzie: Pokusa, Lasota. Pająk. Jabłoński. Grinberg, Góra. Bortyzel. Młynarek. Korbas. Szeliga i Zembczyński.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POSZUKUJEMY zdolnego rozsprzedawcę piwa. Oferty z życiorysem do Expresu Zagłębia pod „Rozsprzedawca piwa".

LOKALE

POKÓJ z osobnym wejściem i wygodami do wynajęcia. Wiadomość 1 Maja 25, portiernia Schöna.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI rzeźby z kamieni naturalnych oraz słupy i ogrodzenia żelbetowe WIBROWANE i inne wyroby betonowe poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa ul. Kr. Jadwigi 49, tel. 68436

Wielki wybór pomników i rzeźb w najstarszej firmie **H. FOCHTMAN** w Zagłębiu (rok założenia 1906) oraz przyjmuje zamówienia na fotografie do pomników (porcelanki). Dąbrowa Górn., ul. Kr. Jadwigi 46 obok przystanku tramwajowego Telefon 68.296.

ZGUBIONE DOKUMENTY

BANAŚ JÓZEF zgubił dowód osobisty wydany w Będzinie.

STANISŁAW JAKUB WOJEWÓDZKI z Dąbrowy Górniczej unieważnia zgubioną kartę poborową kategorii A — PKU. Będzin

BALDYS ZYGMUNT zgubił świadectwa: szkoły zawodowej i powszechnej oraz praktyki ślusarskiej, które unieważnia.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.
Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.